

Synowie bogów

24 lipca 2018

Pewnego dnia do Jerozolimy wkroczył Jezus, głosił upadek Jerozolimy, wzbudził niepokoje, zatrzymany przez Rzymian został wychłostany po czym wypuszczony wolno. Był to jak zapisał Flawiusz Jezus Ben Ananiasz, a działo się to w roku 62 n.e.



O kurcze, Jezus idzie! Przerwywamy orgię!

Ale Jezusów, których imię zapisano w dokumentach historycznych było wielu. Był Jezus, który został ukrzyżowany, Jezus Ben Stada, który głosił oswobodzenie Izraela z rąk Rzymskich we wczesnych latach II w. Zawisł na krzyżu w mieście Lydda 25 mil od Jerozolimy. Był Jezus, cudotwórca i prorok działający podczas rządów Aleksandra Jannaeusza (106-79 p.n.e, którego proroctwa nie przypadły władcy do gustu i powiesił go na drzewie w wigilię paschy. Było wielu innych, imię Jezus nie było w tamtym czasie imieniem unikalnym.

Czasy początków naszej ery pod względem religijnym były czasami bardzo ciekawymi. Z jednej strony Cesarstwo Rzymskie dorastało do idei Echnatona czyli monoteizm – jednego Boga spajającego ludzi różnych kultur w jedno państwo. Z tej idei wywiódł się również monoteizm Mojżesza, który wyprowadzając swój lud z Egiptu narzucił im monoteistyczną wiarę w JHWH

spajając ich w jeden lud.

Z drugiej strony Izrael, będący prowincją Rzymu uciskaną podatkami, z narzucaną im kulturą politeizmu (Rzym akceptował wszystkie religie pod warunkiem by religie te akceptowały politeizm, składanie ofiar różnym bogom w czasie świąt państwowych). To z pewnością wyznawcom monoteistycznego judaizmu nie mogło się podobać, choć musiało.

Stąd wyrosło oczekiwanie na rychłe przyjście zapowiadanego przez proroków Mesjasza (pomazańca Bożego), wyzwoliciela... i tacy się pojawiali.

By jednak tematykę zrozumieć, trzeba przywrócić starożytne znaczenie słowa „syn boga”. Synami boga określano w tych czasach ludzi będących władcami. Synami Ozyrysa byli faraonowie. Matka Aleksandra Wielkiego twierdziła, że jej syn nie był synem Filipa Macedońskiego a synem boga Dionizosa, którego urodziła jako dziewica. Sam Dionizos był synem Boga Zeusa i kobiety śmiertelnej Semele. Synami bogów, bogiń byli cesarowie.

Określenie „syn boga” odnosiło się również do ludzi, którzy znajdowali poszanowanie w społeczeństwie ze względu na swoją wiedzę o Bogu, poważanie w społeczeństwie i cnoty, czynione cuda.

Stąd w tym czasie pojawiało się wielu proroków, uzdrowicieli, którzy sami nadawali sobie, lub też ogłaszani byli przez lud „synami boga”.

Do jednego z bardziej znaczących, zapisanych w dokumentach historycznych „synów boga” można zaliczyć Apoloniusza z Tiany, żyjącego w latach 15-100 n.e. filozofa, założyciela szkoły pitagorejskiej w Efezie, uzdrowiciela, cudotwórcę, proroka uznanego przez ludzi za pośrednika między bogami (działał w politeizmie) a ludźmi. Pozostawił po sobie biografię Pitagorasa, teksty dotyczące alchemii i wiedzy tajemnej, jego żywot opisał Flawiusz Filostrat.

Kolejnym „synem boga” którego możemy poznać również na stronach Biblii był Szymon Mag. Jego nauka już ścierała się z chrześcijaństwem, stąd jego negatywny opis znajdziemy zarówno w tekstach ewangelicznych jak i apokryficznych, powstałych w środowiskach związanych z nauką Pawła apostoła i jego następców, jak „dzieje Piotra”, czy „Złota legenda”. Działalność Szymona Maga wielu badaczy tamtego okresu uznaje za podstawę jednej z pierwszych herezji, z którą przyszło zmagać się nurtowi chrześcijaństwa Pawła apostoła, gnostycyzmowi.

I znów trzeba przywracać prawidłowe brzmienie tym razem słowu „herezja”. Herezja to każdy pogląd religijny sprzeczny z dogmatami religii panującej, nie ma ono żadnej negatywnej konotacji a w odczuciu społecznym to słowo negatywne. Chrześcijaństwo na tle innych religii starożytności jawi się jako religia najmniej tolerancyjna. Jako jeden z przykładów braku tolerancji tej religii można wykazać pogardliwe nazewnictwo stosowane dla określenia religii politeistycznych. Poganin, w starożytności to nic innego jak wieśniak, człowiek nierozgarnięty. Ale poganami byli Arystoteles, Pitagoras, wielcy myśliciele starożytności. Czy ich też można określić wieśniakami, ludźmi nierozgarniętymi? Czyż właśnie z tego nie bierze się dzisiejsza nietolerancja tych, co uważają się za mocno wierzących?

Trzecim „synem boga”, o którym warto tu wspomnieć, był Szymon Bar-Kochba, dowódca wojny żydowsko-rzymskiej w latach 132-135. Bar-Kochba w języku aramejskim oznacza „Syn Gwiazdy”, również uważał się za „syna boga”, przez rabina Akibę ogłoszony był mesjaszem, był męskim potomkiem króla Dawida, powstańcy prześladowali chrześcijan, gdyż nie chcieli uznać Szymona za „syna Boga”. , dopiero upadek powstania i wielkie koszty, jakie poniosło społeczeństwo spowodowało nadanie mu imienia Bar Kozeba, po aramejsku „Syn Kłamstwa”.

Znaczenie słów „syn boga” w starożytności było zupełnie inne, niż to rozumiemy dziś. W świetle tego, jakże inaczej brzmi

wyznanie Piotra będące odpowiedzią na pytanie „A wy za kogo mnie uważacie?” „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego”. Zwróćmy uwagę na to, że Jezus nie określa siebie „Synem Boga”, a „Synem Człowieczym” [Mt.16 13-20]. Określenie „jedyne Syn Boga” to czasy późniejsze, czasy Konstantyna Wielkiego.

Autorstwo: Zawisza Niebieski

Źródło: WolneMedia.net